



Warszawa, 2 grudnia 2011 r.

NOWY SEJM PRZEJMUJE NAJGORSZE WZORY POPRZEDNICH

Już na samym początku kadencji posłowie Komisji Finansów Publicznych dowodzą, że wyborcy są im potrzebni tylko po to, by ich wybrać. A skoro to zrobili niech siedzą cicho; przydadzą się dopiero za cztery lata. Wczoraj, prezydium komisji, łamiąc zasady dialogu społecznego i zamykając posiedzenie przed partnerami społecznymi pokazało polskim przedsiębiorcom „gest Kozakiewicza”.

Decyzja jest tym bardziej skandaliczna, że przedmiotem posiedzenia był projekt dotyczący zmian niektórych ustaw związanych z ustawą budżetową na 2012 r. Zawiera on szereg rozwiązań ważnych z punktu widzenia warunków prowadzenia działalności gospodarczej – dotyczy m.in. stawek podatku akcyzowego czy też sposobów wydatkowania środków Funduszu Pracy.

- Trudno jest znaleźć wytłumaczenie, dlaczego uniemożliwiono przedstawicielom naszej organizacji udział w posiedzeniu - mówi Prezydent Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej, Andrzej Malinowski. Być może zdecydował o tym komfort pracy – niewygodne pytania i postulaty mogą irytować wrażliwych wybrańców narodu, a poza tym niepotrzebnie przedłużają posiedzenie. - Otrzymaliśmy informację, że możemy przecież wysłać nasze uwagi faksem, a przebieg posiedzenia będzie transmitowany na stronie internetowej Sejmu. Gdybyśmy żyli w minionym ustroju, moglibyśmy to uznać za łaskawość władzy. Jednak w demokratycznym państwie prawa możemy to odczytywać jedynie jako impertynencję i kuriozalne zbywanie partnerów społecznych - ocenia Prezydent Malinowski.

Idąc tokiem myślenia posłów z Komisji Finansów zupełnie niepotrzebne są ich bezpośrednie spotkania z wyborcami. Również te przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi. *- Mogą przecież rozdawać swoje ulotki i wysłać swoje programy faksem - dodaje A. Malinowski.*

Pracodawcy RP doceniają wiedzę i doświadczenie Przewodniczącego Dariusza Rosatiego, ale brak jego zgody na wysłuchanie argumentów i postulatów ekspertów reprezentujących przedsiębiorców, a więc adresatów tworzonego prawa, wydaje się być typową arogancją władzy. *- Być może Pan Przewodniczący nie wie, co to jest dialog społeczny i jaką pozycję zajmuje w polskim ustroju. Śpieszę zatem z wyjaśnieniem. W Polsce dialog społeczny został podniesiony do rangi konstytucyjnej. Już w preambule czytamy: „(...) prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym (...)”. Ponadto Konstytucja w art. 20 traktującym o ustroju społeczno-gospodarczym mówi: „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej” - cytuje Prezydent Pracodawców RP.*



Podstawową formą dialogu jest wymiana argumentów pomiędzy partnerami społecznymi a przedstawicielami władzy wykonawczej lub ustawodawczej. Dyskusja ma na celu przyjęcie rozwiązania, które będzie zgodne z interesami wszystkich stron dialogu, w tym adresatów tworzonej regulacji. Decyzja Komisji Finansów Publicznych ten dialog uniemożliwiła – epistolografia to nie dialog.

Pracodawcy RP mają nadzieję (oby nie płonną), iż decyzja Prezydium Komisji ma charakter incydentalny. Stoimy u progu nowej kadencji Sejmu. Współpraca posłów z partnerami społecznymi jest ich obowiązkiem a nie przywilejem stosowanym w zależności od stopnia łaskawości władzy. Nie tylko zasady dialogu społecznego, ale także konieczność tworzenia dobrego prawa wymagają, aby pracując nad ustawami wysłuchać zdania i opinii adresatów tworzonych regulacji.

Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej to największa i najstarsza organizacja pracodawców w Polsce. Powstała w listopadzie 1989 roku. Reprezentuje ponad 7 000 firm, zatrudniających przeszło 3 000 000 pracowników. 85 proc. z nich to firmy prywatne, 15 proc. należy do Skarbu Państwa. Organizacja jest uznanym partnerem społecznym w Polsce i w Europie, reprezentuje stronę pracodawców w Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno – Gospodarczych. Prezydentem Pracodawców RP jest Andrzej Malinowski. Z inicjatywy organizacji powstało m.in. Centrum Monitoringu Legislacji – pierwsze w Polsce forum, pozwalające śledzić proces legislacyjny oraz umożliwiające przedsiębiorcom wpływ na kształt i jakość stanowionego prawa (www.cml.pracodawcyrp.pl).